

**„Prawa człowieka”**  
**wykłady dla I r. Administracji KJ-TSW**  
**25 kwietnia 2020 r.**

**I. Informacje wstępne**

1.

Rozpoczynamy wykłady z przedmiotu „Prawa człowieka”. To przedmiot oryginalny. Oryginalny w tym sensie, że nie należy on do zwyczajowo „uprawianych” w szkołach wyższych w Polsce, w tym na Wydziałach Prawa i Administracji. Od 1990 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu utworzyłem Katedrę Praw Człowieka i doprowadziłem do wzbogacenia dydaktyki na Wydziale właśnie o tak nazwany przedmiot. Uważałem, że po półwieczu bezprawia komunistycznego w naszym kraju i w związku z radykalnymi przemianami zapoczątkowanymi w 1989 r., w tym z radykalną nowelizacją Konstytucji w końcu 1989 r. i umocowaniem w niej nowej koncepcji „Rzeczypospolitej Polskiej” jako „demokratycznego państwa prawnego”, istotne jest otwarcie na prawa człowieka, wraz z uwzględnieniem ich międzynarodowej ochrony, w której Polska tylko częściowo i tylko hasłowo dotąd uczestniczyła.

2.

Owszem, byliśmy – dzięki uczestnictwu wojującej Polski w utworzeniu koalicji Narodów Zjednoczonych (*Deklaracja NZ z 1 stycznia 1942 r.*) – członkiem założycielem Organizacji Narodów Zjednoczonych i odnosiły się do Polski także wynikające z Karty NZ zobowiązania w dziedzinie międzynarodowej ochrony praw człowieka (*ust.2 i 4 preambuły; art.1 ust.3*

oraz art.55-56 Karty), ale żadnej uwagi tym zobowiązaniom w Polsce realnego socjalizmu nie poświęcano.

3.

Owszem, 10 grudnia 1948 r. na III sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęto Powszechną Deklarację Praw Człowieka, ale – jaki wstyd! – znalazła się Polska wśród tych nielicznych krajów, które li tylko wstrzymały się od głosu; nie stać nas było – pod przewodem Kremla! - na zaakceptowanie tego szlachetnego dokumentu (*wespół z Arabią Saudyjską, Związkiem Południowej Afryki oraz Związkiem Sowieckim, wraz z jego satelitami, w tym z Polską Ludową*).

4.

Owszem, braliśmy udział w wypracowaniu tekstów Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, jednomyślnie przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 16 grudnia 1966 r., w postaci trzech dokumentów, a mianowicie:

- Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych (*MPPGSiK; Pakt Gospodarczy*), zawierającego prawa człowieka tzw. drugiej generacji;
- Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (*MPPOiP; Pakt Obywatelski*), zawierającego prawa człowieka tzw. pierwszej generacji; oraz –
- Protokołu Fakultatywnego do Paktu Obywatelskiego.

Warto wskazać, że przedmiotem Protokołu było zagwarantowanie możliwości międzynarodowego dochodzenia roszczeń przeciwko państwu na podstawie MPPOiP, czego nie udało się włączyć bezpośrednio do treści samego Paktu, między innymi i przede wszystkim z uwagi na sprzeciw państw socjalistycznych, w tym - niestety – Polski. Kompromisowo przyjęto formę

specjalnego Protokołu, dzięki czemu przeciwnicy skutecznej międzynarodowej ochrony praw człowieka mogli się ograniczyć do ratyfikacji li tylko samych Paktów, podczas gdy zwolennicy mogli dodatkowo się związać *inter se* zobowiązaniami proceduralnymi wynikającymi z Protokołu Fakultatywnego.

5.

Każdy z tych dokumentów miał wejść w życie, a więc i formalnie nabrać mocy obowiązującej, po ratyfikacji przez pierwszych 35 państw-stron. Po spełnieniu tego warunku, Pakt Gospodarczy wszedł w życie w styczniu 1976 r., zaś Pakt Obywatelski i Protokół Fakultatywny do niego weszły w życie w marcu tegoż roku. Niestety, w tej grupie „liderów ratyfikacji” nie było żadnego państwa socjalistycznego, a więc także Polski. Rok później, w marcu 1977 r., wszystkie państwa socjalistyczne, na czele ze Związkiem Sowieckim, dokonały ratyfikacji obydwu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka; nie ratyfikowały jednak – ani wtedy, ani do końca swego „socjalistycznego” bytu - Protokołu Fakultatywnego. Nie stać ich było na wyrażenie zgody, by państwo podlegało skutecznej, sądowej kontroli międzynarodowej, jeśli chodzi o wypełnianie zobowiązań w dziedzinie międzynarodowej ochrony praw człowieka.

6.

Sama ratyfikacja była li tylko hasłowa; w krajach socjalistycznych, w tym w Polsce, niczego nie zmieniała. Toczyły się w tym czasie prace nad głęboką zmianą Konstytucji PRL; zdążono wtłoczyć do art.3 zasadę przyjaźni w stosunku do ZSRR i innych państw socjalistycznych, a do art.4 przewodnią rolę partii (PZPR) w budownictwie socjalizmu, ale nie „zdążono” uwzględnić konsekwencji ratyfikowania przez PRL Paktów Praw Człowieka, by zobowiązania międzynarodowe dopełnić gwarancjami krajowymi.

Na ponury żart historii zakrawa doświadczenie z polskim Sądem Najwyższym, do którego jesienią 1987 r. trafiły dwa wnioski, domagające się rejestracji nowych związków zawodowych „Solidarność” w Świnoujściu i w Toruniu, powołujące się na międzynarodowe wiążące dla Polski gwarancje wolności związkowej, zawarte w Konwencjach nr 87 i 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz w art.22 Paktu Obywatelskiego i w art.8 Paktu Gospodarczego. Sąd Najwyższy przyznał, że wszystko to były umowy międzynarodowe ratyfikowane przez Polskę, a więc wiążące dla niej. Wskazał jednak, że tych gwarancji nie przeniesiono ani do Konstytucji PRL, ani do ustaw zwykłych czy dekretów, wobec czego nie można skutecznie na nie się powoływać w stosunkach krajowych, a on sam nie może orzekać na ich podstawie.

7.

To typowe podejście socjalistyczne, akcentujące dualizm porządku prawnego krajowego i międzynarodowego oraz niemożliwość nie tylko obowiązywania, ale także stosowania norm międzynarodowych w stosunkach krajowych, bez formalnego stworzenia odpowiadających im norm krajowych. Stefan Rozmaryn, który od 1961 r. występował z koncepcją obowiązywania w Polsce umów międzynarodowych, ratyfikowanych przez Polskę i publikowanych przecież w Załączniku do Dziennika Ustaw, strasznie tym twierdzeniem władzom ludowym „podpadł” i niewiele miał naśladowców (*m.in. Krzysztofa Skubiszewskiego, ministra spraw zagranicznych w III RP*).

8.

Z tym większą satysfakcją Was, studentów Administracji chcę poinformować, że w sierpniu 1988 r., a więc jeszcze w dobie PRL, Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) w sprawach analogicznych z tymi, które tak negatywnie potraktował Sąd Najwyższy, orzekł, że – ponieważ odnośne

Z komentarzem [T11]: nych w III RP).

unormowania międzynarodowe zostały przez PRL ratyfikowane, a ich teksty zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw - przeto wynikające z nich zobowiązania są wiążące także w stosunkach krajowych. A zatem - brawa dla NSA! Od 1990 r., po w/w zmianach w Konstytucji, z samej formuły „demokratyczne państwo prawne” wywiedziono, że międzynarodowe normy praw człowieka mają status wiążącego prawa krajowego i mogą być bezpośrednio stosowane. W tym kierunku podążyło nie tylko orzecznictwo NSA, ale również Sądu Najwyższego (SN) i Trybunału Konstytucyjnego (TK). W początkach lutego 1992 r. Polska związała się także Protokolem Fakultatywnym do Paktu Obywatelskiego. W ten sposób dopełnił się proces wiązania się Polski uniwersalnym systemem ochrony praw człowieka.

#### 9.

Pozostał problem relacji Polski w stosunku do regionalnego europejskiego systemu ochrony praw człowieka, który najwcześniej, najpełniej i najbardziej skutecznie się rozwinął. 5 maja 1949 r. w Londynie podpisano Statut Rady Europy, który wszedł w życie już 3 sierpnia tegoż roku. W łonie tej organizacji, 4 listopada 1950 r. w Rzymie została podpisana Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, bardziej znana pod jej roboczą nazwą Europejska Konwencja Praw Człowieka, która weszła w życie 3 września 1953 r.

Nie licząc istotnej preambuły, Konwencja składała się z:

- rozdz. I, w którym zawierał się podstawowy artykuł zobowiązaniowy (*art.1*), artykuły normujące katalog konkretnych praw i wolności człowieka (*art.2-12*) oraz klauzule generalne bardzo istotne dla funkcjonowania praw człowieka (*art.13-18*);

- rozdz.II, składającego się z jednego artykułu (*art.19*) dotyczącego utworzenia strasburskich organów kontrolnych, tj. Europejskiej Komisji Praw Człowieka i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka;
- rozdz.III poświęconego Europejskiej Komisji Praw Człowieka (*art.20-37*);
- rozdz.IV poświęconego Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka (*art.38-56*); oraz
- rozdz.VI zawierającego postanowienia końcowe (*art.57-66*).

#### 10.

Europejski system ochrony praw człowieka nie miał funkcjonować na podstawie jednego dokumentu, jakim była EKPC, lecz – wraz z biegiem czasu - miał obrastać w uzupełniające go Protokoły Dodatkowe do Konwencji. Miały to być dwa rodzaje Protokołów:

- **substancjalne**, które poszerzały katalog praw chronionych, dodając nowe w samej Konwencji nie uwzględnione bądź wzbogacając treść praw, w uboższej treści już w Konwencji uwzględnionych, które – jak typowa umowa międzynarodowa – wchodziły w życie po ratyfikacji przez minimalną wskazaną w nich ilość państw-stron Konwencji, a potem krąg ich obowiązywania się poszerzał, w miarę jak inne państwa-strony je ratyfikowały; do takich należały Protokoły nr 1 (z 1952 r.), 4 (z 1969 r.), 6 (z 1983 r.) i 7 (z 1984 r.);
- **proceduralne**, które dokonywały zmian w samym mechanizmie kontrolnym Konwencji i które, wobec tego, nie mogły wejść w życie li tylko dla części państw-stron Konwencji, lecz wyłącznie dla nich wszystkich jednocześnie; zatem, dopiero ratyfikacja przez ostatnie państwo-stronę decydowała o nabraniu mocy obowiązującej przez protokół proceduralny; z tą chwilą on sam zanikał (*pozostawał po nim tylko „zastrzeżony” dlań numererek, sam*

*bowiem protokół wtapiał się w treść Konwencji jako takiej, stając się jakby jej „nowelizacją”*); chodzi o protokoły nr 2, 3, 5, 8, 9 i 10.

11.

System miał charakter otwarty, jako że zakładał możliwość przystąpienia doń każdego państwa europejskiego”. Art.4 Statutu RE precyzował jednak, że:

- musi to być państwo „uznane za zdolne do stosowania się do postanowień art.3 oraz przejawiające taką wolę”;

- to zaś oznaczało „uznanie zasady rządów prawa oraz zasady, na mocy której każda osoba znajdująca się pod jego jurysdykcją musi korzystać z praw człowieka i podstawowych wolności”.

Przesądzało to zarazem kwestię warunków przystąpienia do Konwencji, ponieważ - mocą jej art.66 ust.1 - jest ona otwarta dla „członków Rady Europy”; najpierw więc trzeba ratyfikować Statut i stać się członkiem Rady, by móc ratyfikować Konwencję i Protokoły do niej.

12.

Żadne z państw socjalistycznych, w tym PRL, nigdy nie stało się członkiem Rady Europy ani – tym bardziej - stroną Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Realny socjalizm i europejski system ochrony praw człowieka były zjawiskami nieprzystawalnymi do siebie. niekompatybilnymi. Państwa socjalistyczne nigdy nie stały się ani nie mogły się stać „zdolnymi” w rozumieniu art.4 Statutu Rady Europy. Ze swej strony, pogardzały europejskim systemem ochrony praw człowieka i wcale się do niego nie garnęły.

13.

O dziwo, wszystko się nagle odmieniło po przemianach roku 1989. Polska w końcu 1991 r. ratyfikowała Statut Rady Europy i podjęła prace przygotowawcze dla ratyfikacji Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. 19 stycznia 1993 r. minister Skubiszewski złożył na ręce Sekretarza Generalnego Rady Europy dokument ratyfikacji Konwencji przez Polskę, a od 1 maja 1993 r. Polska uznała także kompetencję Europejskiej Komisji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, otwierając możliwość składania skarg przeciwko Polsce o naruszenie praw człowieka gwarantowanych w systemie Konwencji. Wreszcie 25 czerwca 1997 r. Polska ratyfikowała Europejską Kartę Socjalną. W tym systemie społecznym jej udział nie jest jednak pełny, albowiem nie ratyfikowaliśmy ani Zrewidowanej Europejskiej Karty Socjalnej, znacznie wzbogacającej katalog praw chronionych oraz klauzule generalne towarzyszące ich ochronie, ani Protokołu w sprawie skarg zbiorowych, otwierającego możliwość wnoszenia takich skarg do rozstrzygnięcia przez Europejski Komitet Praw Socjalnych.

14.

Jak wynika z powyższego, Rzeczpospolita Polska związana jest poważnym „zasobem” zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie ochrony praw człowieka. Jaką to ma realną wartość w stosunkach krajowych z perspektywy postanowień obowiązującej Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.?

Otóż, zgodnie z art.9, Polska „przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”. Jest to wielka zasada przychylności polskiego porządku prawnego wobec międzynarodowego porządku prawnego, obejmująca całość wiążących dla Polski zobowiązań międzynarodowych, wynikających nie tylko z ratyfikowanych umów międzynarodowych, ale też



z wszelkich pozostałych obowiązujących dla Polski umów, jak również norm zwyczajowych i zasad ogólnych prawa.

15.

Niestety, stosownie do art.87, źródłami powszechnie obowiązującego prawa RP „są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia”. Przyjmuje się, że artykuł ten wyraża także hierarchię polskiego porządku prawnego, z czego wynikałoby, że ratyfikowane umowy międzynarodowe są podporządkowane nie tylko Konstytucji, ale też ustawom. Taki zaś wniosek godzi w moc wiążącą prawa międzynarodowego, przeczy bowiem fundamentalnej zasadzie tego prawa: *pacta sunt servanda*/umów trzeba przestrzegać, podobnie jak przeczy fundamentalnej zasadzie Konstytucji umocowanej w jej art.9.

Po drugie, art.87 nie uwzględnia całości wiążących dla Polski zobowiązań międzynarodowych, a jedynie te, które wynikają z ratyfikowanych umów międzynarodowych. Tymczasem, wiele umów nie wymaga ratyfikacji, a nabiera mocy wiążącej na mocy zatwierdzenia rządowego bądź zawieranych jest w drodze wymiany not. Poza zakresem art.87 pozostają też wiążące zwyczaje międzynarodowe, zasady ogólne prawa oraz wiążące uchwały organizacji międzynarodowych, w szczególności rozporządzenia i dyrektywy Unii Europejskiej.

16.

Na szczęście zawiera się w Konstytucji art.91 ust.1, który *expressis verbis* stanowi, że ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw RP, „stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”. To prawidłowe rozwiązanie normatywne, sprzeczne jednak z art.87 Konstytucji i świadczące o niedopuszczalnym chaosie w jej postanowieniach.

17.

Co więcej, stosownie do art.91 ust.2, umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie „ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową”. Postanowienie to ma ogromne znaczenie w dziedzinie ochrony praw człowieka, albowiem – zgodnie z art.89 ust.1.2. Konstytucji – uprzednia zgoda wyrażona w ustawie jest wymagana w stosunku do umów dotyczących „wolniści, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w Konstytucji”. Niby dobre to rozwiązanie, ale co zrobić, jeśli Konstytucja w swym rozdz.II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” niektórych praw międzynarodowo chronionych nie „określa”, a takie przykłady nie tak trudno znaleźć.

Z komentarzem [TJ2]: ic z u mową"

18.

Dla pełnego obrazu dodajmy, że - mocą art.188 pkt 2 Konstytucji – Trybunał Konstytucyjny orzeka m.in. w sprawach „zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie”, a więc także zgodności z traktatami praw człowieka.

19.

Międzynarodowa ochrona nie eliminuje ani nie zastępuje krajowej ochrony praw człowieka, lecz pełni w stosunku do niej:

- z jednej strony, funkcję uzupełniającą i pomocniczą, nie kwestionując prymatu stosowania ochrony krajowej, która poprzedza i musi poprzedzać ochronę międzynarodową;

- z drugiej strony, funkcję kontrolną i rozstrzygającą, bo wpływa na rozmiar i charakter ochrony krajowej, służy też nadzorowi nad jej funkcjonowaniem zgodnie z wymaganiami międzynarodowymi.

20.

Ochrona krajowa rozwijała się wcześniej, powoli i stopniowo, rozpoczynając od ochrony fragmentarycznej (którą można kojarzyć z rozwojem przywilejów i immunitetów) i podmiotowo okrojonej, bo w zasadzie ograniczającej się do stanu szlacheckiego. Istotnym etapem jej historycznego rozwoju stały się pierwsze dokonania konstytucyjne końca XVIII wieku, w tym Konstytucja Stanów Zjednoczonych (*wraz z 10 Poprawkami z 15 grudnia 1791 r.*), Konstytucja Francji z 3 września 1791 r. (*wraz z Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 r.*), w jakimś też sensie polska Konstytucja 3 Maja 1791 r., przełamujące ograniczenia stanowe i odnoszące się powszechnie do obywateli.

21.

Wiek XIX i początek w. XX to stopniowe wprowadzanie gwarancji praw człowieka (częściej nazywanych „prawami obywatelskimi” (do tekstów konstytucji państw europejskich, co nie mogło być udziałem Polski pod zaborami. Stało się jednak jej udziałem po Odrodzeniu Rzeczypospolitej, czego dowód dają postanowienia choćby Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r., zwanej Konstytucją Marcową.

22.

Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r. zawierała, co prawda, rozdz. 8 „Podstawowe prawa i obowiązki obywateli”, ale nie formułowała ich jako „praw człowieka”, lecz jako „prawa obywateli” zapewniane „osiągnięciami socjalizmu”. To PRL „dba” (art. 74), „troszczy się” (art. 75), „zapewnia” (art. 76; 79 ust. 3; 82 ust. 1; 83 ust. 1; 87 ust. 1), „szczególną opieką otacza”

(art.77; por. art.80), „umacnia” (art.78 ust.3). Ochrona jest więc etatystyczna, zależna od państwa i zapewniana przez państwo. Obywatel niewiele może na tej podstawie wskórać, skoro sama Konstytucja nie jest aktem normatywnym *sensu stricto*, a jej postanowienia dla swej skuteczności wymagają „przemiany” na normy ustaw czy dekretów. W znowelizowanej w końcu 1989 r. Konstytucji rozdz.8 pozostał, niestety, bez zmian, tyle że nazwę „Polska Rzeczpospolita Ludowa” zastąpiła nowa nazwa państwa „Rzeczpospolita Polska”.

23.

W obecnie obowiązującej Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. zawiera się obszerny rozdz.II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, którego treść pogrupowana jest w następujących podrozdziałach:

- „Zasady ogólne” (art.30-37);
- „Wolności i prawa osobiste” (art.38-56);
- „Wolności i prawa polityczne” (art.57-63);
- „Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne” (art.64-76);
- „Środki ochrony wolności i praw” (art.77-81); oraz
- „Obowiązki” (art.82-86).

Wymaga on pewnych refleksji z mojej strony

24.

Po pierwsze, mam wątpliwości na tle nazewnictwa rozdziału, z jego formułą „człowieka i obywatela”. To prawda, że w epoce rewolucji francuskiej i jej Deklaracji przyjął się taki tytuł. Czyżbyśmy sięgali do litery i ducha tej Rewolucji? – to byłoby groźne. To prawda, że w ochronie konstytucyjnej upowszechnił się termin „prawa obywatelskie”, tu

znajdujący jakby kontynuację. W warstwie językowej taka kontynuacja jest wątpliwa, zgoła kontrowersyjna. Kiedy używam pojęcia „obywatel”, zawsze stoi przed nim pojęcie „państwa”, władcy i gwaranta, od którego ów „obywatel” jest w pełni zależny i nim poniekąd uwarunkowany; natomiast, kiedy używam pojęcia „człowiek”, to wiem, że jest to pojęcie pierwotne w stosunku do pojęcia „państwa”. Moim zdaniem, pryncypialnie rzecz biorąc, jest to istotne, zwłaszcza, gdy się uwzględni tragiczne doświadczenia totalitarnych „superpaństw”. Dodatkowego uzasadnienia dla takiego postawienia sprawy dostarcza argument, że co do zasady cudzoziemcy są również podmiotami uprawnionymi w tytule praw człowieka; dotyczy to także Konstytucji RP, która od tej zasady dopuszcza ustawowe wyjątki (*por. art.37 ust.2*).

25.

Można wątpić w normatywny sens rozróżniania w Konstytucji wolności i praw „osobistych” oraz „politycznych”, zwłaszcza gdy do tych pierwszych zalicza się normy:

- dotyczącą zawieszenia biegu przedawnienia „w stosunku do przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie” (*art.44*);
- dotyczącą zakazu cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu i koncesjonowania prasy (*art.54 ust.2*);
- dotyczącą zakazu ekstradycji w związku z popełnieniem bez użycia przemocy przestępstwa z przyczyn politycznych” (*art.55 ust.2*);
- dotyczącą przyznania prawa azylu lub statusu uchodźcy (*art.56 ust.1 i 2*).

26.

Nie zachodzi ścisła korelacja między prawami człowieka „określonymi?” w Konstytucji RP z 1997 r. a prawami międzynarodowo chronionymi. Oczywiście, fakt, że jakieś prawo nie jest w Konstytucji uwzględnione, nie oznacza, że ono w stosunkach krajowych nie obowiązuje. Przypomnijmy, że – mocą art.91 ust.1 Konstytucji – wchodzi ono w skład polskiego porządku prawnego i może być bezpośrednio stosowane.

I odwrotnie, fakt, że jakieś prawo jest „określone” w Konstytucji RP, a nie znajdziemy go w katalogu praw międzynarodowo chronionych, nie stoi na przeszkodzie jego krajowemu obowiązywaniu i stosowaniu. Międzynarodowe traktaty praw człowieka liczą się z taką możliwością i ustosunkowują się do niej. Tak np. art.5 ust.2 MPPOiP zakazuje jakiegokolwiek ograniczania czy derogacji podstawowych praw człowieka „uznanych lub istniejących w jakimkolwiek kraju na mocy ustaw, konwencji, zarządzeń lub zwyczajów, pod pretekstem, że niniejszy Pakt ich nie uznaje lub uznaje je w węższym zakresie”.

27.

W tym też sensie możemy stwierdzić, że międzynarodowo chronione prawa człowieka stanowią pewne minimum, do którego uznawania, zabezpieczania i przestrzegania państwo się zobowiązuje, minimum wspólne dla wszystkich współpracujących w danym systemie państw, co nie wyklucza nia wykroczenia *ad casum* ponad to minimum w prawie i praktyce poszczególnych państw.

Będziemy z kolei przechodzi do przedstawienia konstrukcji teoretycznej międzynarodowo chronionych praw człowieka, omawiając kolejno: źródło i podstawę tych praw; koncepcje podmiotu uprawnionego; koncepcję podmiotu zobowiązanego; oraz koncepcję zobowiązania

**międzynarodowego z tytułu praw człowieka. Ale to już zadanie na nasze następne spotkanie.**